

8

4117

- 1 -

7114

7114

Bar Trena uwob. w Stanisławowie 1943.
ochot. P.S.W.K.

● Dnia 13 IV 1940 r. zostałam wraz z rodziną
wywieziona do Prusji.

Przynajmniej naszego wywiezienia była
tylko ta, przynajmniej sobie sama tak tłumaczy
je ojciec mój, oficer rezerwy był aresztowany
we Lwowie 15 IV 1939 r.

IV 1940 r. przywieziono nas do Tharackstana
do Sempatarynskiej obłazi, gdzie ulokowano

● nas w łódkach karackim Berbersy

Warunki okropne, brud a z nim w ponie
głód towarzyszył nam przez cały czas.

Wszyscy pracowaliśmy w polu, a płatki
nie mieliśmy, jedynak nie utniemy waliśmy,
sialiśmy wydzieranie z tego co sprzedaliśmy
z przewidzionych rzeczy.

PLIT

Na zimę zostaliśmy przenieśieni do
ruskiego koczora Puolionny.

Zima dla nas do przejścia była o wiele
gorsza.

Za mieszkaniem pracowaliśmy bardzo długo,
pracować nie było wstanie, śnieg i mroź
okropny a obozisty nie było takiej jakiej
materii aby mieć.

Prochina nasza musiała ciężko walczyć
z zyciem, a szczególnie matka, która
stała się rozpaczką nasz głód i ochronie
nas przed zimnem.

Były dni że nie mieliśmy co do ust włożyć,
głód coraz bardziej się pogłębiał nam
w osy.

Żyliśmy jednak nadzieję że w przyszłości
kierujemy się i naszym ciężkim Ter.

PLIT

Pomyślałem lato - chleboborka, jakie
najgorsze pracy wysyłano nas? Polaków.

Milneliśmy, gołymi kaidon a nas spólny
był kawałek chleba.

Pradniekt dzień amnestii 26 VII 1942 r.

Wyjeżdżamy na północ.

Przyjechaliśmy do Almatyńskiej obłasci
na Sacharny Zawód. Tam wron

a mamusia zaczęliśmy pracować na
relacyj obłocke. Praca bardzo ciężka -

Olla męczyła. Zapłata minimalna,
mamusia zachorowała, ja w dalszym
ciągu pracowałam, jedyni na te
pieniądze które utrymywałam, wystarowało
nam na wykupienie chleba.

Tak cały zimę - można powiedzieć
o głodzie, bo tylko o chlebie i wodzie

praco wolałam sama.

Przyniosłam misję kwiecien' dla
mnie najcenniejszy w życiu.

Dnia 9^{go} września babę a 19
matkę. Ułama najukochańszej osoby
na świecie - matki, tak ten dzień
nie zapomnę nigdy.

Od tego stałam się jak najprościej
z młodszym bracińskim dostawcą
do wojska. Po nieudanej cenie
w sierpniu 1892 r. wyjechaliśmy
do Jangi - Juku a z Tamolgi
z naszą armią do Perji.

Per Irene

odst. P. S. 2/12.

1 pluton 103 komp.